NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 14 kwietnia 1921. Nr. 96.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pozzt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparei 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Przed ratyfikacyą traktatu ryskiego.

Posłowie nar.-żydowscy żądają uregulowania sprawy opcyi przed ratyfikacyą.

Warszawa. PAT. Komisya dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem Dra Stanisława Grabskiego w obecności ministra Sapiehy, wiceministra Dąbskiego i Strassburgera, szefa sekcyi Kauzika oraz eksperta Rundsteina, obradowała w dalszym ciągu nad sprawą ratyfikacyi traktatu. Przewodniczący odczytał złożony przez rząd projekt ustawy o ratyfikacyi. Artykuł pierwszy projektu ustawy stwierdza traktat. Artykuł drugi upoważnia Naczelnika państwa do podpisania ratyfikacyi. Artykuł trzeci porucza wykonanie ustawy ministrowi spraw zagranicznych. Komisya zgodziła się, aby na posiedzeniu sejmu we czwartek d. 14 b. m. dokonać wszystkich trzech czytań. W dyskusyi nad projektem ustawy o traktacie poseł Grünbaum domagał się, aby rząd ogłosił rozporządzenie wyjaśniające, kto ma w Polsce prawo opcyi. Wiceminister Dąbski oświadczył, że sprawy te należą do kompetencyi komisyi spraw zagranicznych, lecz wchodzą w zakres spraw wewnętrznych. W dalszym ciągu poruszano kwestyę organizacyi ukraińskich i białoruskich, przebywających na terytoryum polskiem. Minister Sapieha w odpowiedzi oświadczył, że rząd jest zdecydowany wykonać traktat z całą lojalnością. Po przyjęciu ustawy o ratyfikacyi traktatu, komisya wybrała 12 głosami na referenta w plenum posła Dra Kiernika. Kandydatura posła Stanisława Grabskiego otrzymała 10 głosów.

Na wniosek posła Niedziałkowskiego komisya podjęła sprawę Górnego Śląska. Minister Sapieha udzielił wyjaśnienia w sprawie poczynionych w tej mierze przez rząd zabiegów.

O posła polskiego w Moskwie.

M. Warszawa. (Telefonem). Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że wiadomość „Kuryera Porannego“ jakoby rząd sowietów odmówił drowi Jodce exsequetur na stanowisko posła polskiego w Moskwie, pozbawioną jest prawdy. Rząd polski dotąd nie zapytywał Moskwy o zgodę na osobę dra Jodki.

Bolszewicy wcielają uchodźców polskich do armii czerwonej.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Rząd polski posiada zupełnie pewne wiadomości, że władze sowieckie mobilizują w Mińsku młodych mężczyzn z pośród uchodźców i emigrantów polskich, oczekujących tam na wyjazd do Polski i przymusowo wcielają ich do wojska sowieckiego. W ten sposób zmobilizowano w nocy z dnia 6 na 7 kwietnia w Mińsku 25 mężczyzn i wysłano ich w niewiadomym kierunku. Ponieważ postępowanie takie jest pogwałceniem zawartego w Rydze układu o repatryacyi, rząd polski zwrócił się do rządu sowietów z protestem oraz żądaniem wszczęcia poszukiwań za wymienionymi i sprowadzenia ich jak najprędzej z powrotem do Mińska, zarazem z żądaniem dochodzeń karnych przeciwko winnym i przedsięwzięcia energicznych kroków, aby tego rodzaju wykroczenia w przyszłości powtórzyć się nie mogły.

Nieistniejący układ.

Ryga. PAT. Radio. Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin zaprzecza urzędowo istnieniu tajnego układu Rosyi z Polską lub z jakiemkolwiek innem państwem, skierowanego przeciwko Łotwie lub Litwie.

Wyziewy bagienne.

Kraków, 13 kwietnia.

(is) Z grząskich, stęchłych odmętów bagiennych jakiegoś zastraszająco upadłego morał insanity wydobył się jak fetor ostatni artykuł niejakiego p. Ludwika Skoczylasa, umieszczony na łamach krakowskiego „Głosu Narodu“ (Nr. 76), a noszący tytuł: „Polska szkoła narodowa a Żydzi“.

Nasze wyobrażenie niezdolne jest do tego, by sięgnąć tak nisko, do dróg myśli i etyki człowieka, który w takiej formie, takiemi pojęciami i takim zasobem brudnych kłamstw, oszczerstw i nikczemności zwalcza — choćby i „wroga“.

Pojmujemy znakomicie przeciwnika politycznego, rozumiemy, że prawem każdego człowieka jest walczyć w obronie poglądów, które w dobrej wierze uważa za słuszne, za święte i w imię ich także zwalczać przeciwnika, mniejsza o to w tym związku, rzeczywistego, czy urojonego. Ale artykuł wspomnianego pana powstał na tej linii myśli, gdzie się kończy wszelka uczciwość, a zaczyna się piratyzm, rozbójnictwo polityczne najgorszego gatunku.

P. Skoczylas jest ponoś nauczycielem gimnazyalnym, a w chwilach wolnych od obowiązków „pedagogicznych“ prelegentem w kollegium wykładów naukowych. Biada młodzieży, biada społeczeństwu, w którem rząd myśli, uczuć, pojęć etycznych choćby na chwilę tylko mogą dzierżyć osoby, propagujące sposób walki, jako podniesiono we wspomnianym artykule na piedestał ideału narodowego.

Czekaliśmy, czy nie znajdzie się w społeczeństwie polskiem, jakaś grupa młodzieży, jakieś stronnictwo polityczne, któreby w imię czystości życia narodowego, w imię kultury, głęboko zrozumianego postępu żywo zaprotestowało przeciw takiej ciemnocie, obskurantyzmowi, ohydzie, zatruwającej naród jak zaraza?

Czekaliśmy i to wcale długo, czy nie znajdzie się wśród wielkiej prasy polskiej, jakiś organ, któryby głośno i szczerze zaprotestował i zawołał: Nie wolno walczyć kłamstwem, nie wolno bryzgać oszczerstwem, nie wolno w imię bezgranicznej, ślepej nienawiści, posługiwać się zmyślonymi argumentami, by tem łatwiej usidlać, zamroczyć, zdeprawować mło-

dzież własnego społeczeństwa?

Jeśliby milczenie to miało być istotnie akceptem społeczeństwa do poglądów p. Skoczylasa i p. Rostworowskiego, to byłby to objaw nad wyraz smutny w chwili odrodzenia narodu polskiego. Smutny dla niego i dla państwa.

Ale stokroć smutniejszym jest los młodzieży żydowskiej, los rodziców żydowskich. W ich to imieniu chcemy dzisiaj przeciw organowi, który poglądy swych współpracowników przyjął za swoje, podnieść żywy protest.

Oplwano nikczemnie całą młodzież żydowską, a z nią całe społeczeństwo żydowskie. Ale ślina nas nie dosięgnie. Niech młodzież żydowska uważnie przeczyta oba artykuły p. Skoczylasa i streszczony artykuł p. Rostworowskiego, który w słowach miłość głosi o tęczowych barwach, a w sercu jad i pogardę dla nas żywi, niech rodzice żydowscy przeczytają zdanie za zdaniem, a zrozumieją, jaką gehennę znosić muszą ich dzieci, dostawszy się w szpony takiego pedagoga.

Co zdanie — to kłamstwo, co myśl — to kalumnia, co argument — to nienawiść.

P. Skoczylas zarzucił młodzieży żydowskiej nie mniej i nie więcej: 90% wypadków szerzenia pornografii, namawianie do nierządu, stręczycielstwo, demoralizacyę w sprawach życia płciowego, uchylanie się od obowiązków szkolnych przez opuszczanie godzin, podrabianie podpisów rodzicielskich, oszustwa przy egzaminach i wypracowaniach, usilowane przekupstwo profesorów, wstępowanie do „Kundschaftsstelle", szpiegostwo na „rzecz Austryi", denuncyacye kolegów i profesorów, prowokatorstwo, propagandę przeciw religii, przeciw ideałom patryotycznym i wiele innych rzeczy.

Takim to stekiem strasznych zarzutów śmie bezkarnie bez protestu z jakiejkolwiek strony polskiej bryzgnąć pedagog na młodzież żydowską, na społeczeństwo żydowskie.

A zaledwie w kilka dni później po nim, bo w numerze 81 „Głos Narodu" podał streszczenie artykułu p. K. H. Rostworowskiego, mającego, o ile nam wiadomo, specyalny wpływ na pewne odłamy młodzieży żydowskiej, nie umiejącej rozpoznać, że pod powierzchnią jego poglądów kryje się ta sama w stosunku do nas treść, co w poglądach p. Skoczylasa. Pan Rostworowski gani formę i środki, zachwalane przez p. Skoczylasa, ani jednem jednak słówkiem nie przeciwstawia się oszczerstwom swego satelity. Pan Rostworowski żąda moralnej gimnastyki, pan Skoczylas desynfekcyi, ale obaj płoną nadzieją, że Polska wyrzuci z siebie jad (— t. zn.: Ciebie, młodzieży żydowska —), od którego ginie!

Oto nomenklatura, jaką posługują się te dwie w gruncie rzeczy bratnie dusze.

Desynfekcya. Ile podłości, ile braku poszanowania dla ludzkiej godności Żyda i młodzieży żydowskiej leży w jednem tem słowie! Jakiego upadku kultury wewnętrznej trzeba, by odnośnie do żywego, starego i tak samo jak inne narody ku słońcu rwącemu się narodu — użyć takiego wyrazu!

Możeby pan Skoczylas kiedy wsiadł incognito do wagonu, którym aryjska młodzież gimnazyalna dojeżdża z okolicy do szkół krakowskich i posłuchał, jakie straszne bakchanalie myśli i pojęć, jakie zdziczenie przebija się z rozmów młodzieży, której jest pedagogiem. Możeby p. Rostworowski stamtąd jad usunął. Możeby p. Skoczylas przypatrzył się kiedyś, jak sprawnie aryjska młodzież gimnazyalna rzuca kamieniami na Żydów podczas pogrzebu żydowskiego, a serce urośnie mu z radości: to są owoce jego światłych poglądów. Możeby p. Skoczylas zwrócił się kiedyś z zapytaniem do młodzieży polskiej, czy podpisuje jego poglądy, a przekona się — wierzymy w to — że ta część jej, której nie zdołał dotąd oduczyć prawdy i uczciwości wobec Żyda, zaprzeczy i wyprze się oszczerstw swego światłodawcy. A może... już nie!

Jeśliby istotnie tacy „pedagogowie" mieli opanować szkołę polską — a wierzymy, że nie wielu się takich znajdzie — to jedno tylko mamy życzenie: jak najszybciej usunąć młodzież naszą z pod wpływu takich jednostek, by się tam nie zatruła w atmosferze nienawiści, szyderstw, poniżeń, upokorzeń.

Szkoła narodowa i naszym jest ideałem. Nie wyznaniowa, lecz narodowa, bo to wielka różnica. Ale nie w imię nienawiści do młodzieży polskiej, nie w imię jej niższości, którą moglibyśmy, idąc niskimi środkami walki p. Skoczylasa, podobnie kłamliwie i oszczerczo na podstawie dziesiątek i setek samorodnych sporadycznych symptomów skonstruować, lecz wyłącznie dlatego, bo chcemy jej zapewnić możność wychowania także w kulturze własnego narodu. Tej zaś śliną swą dosięgnąć nie zdołało dotąd tysiące Skoczylasów, i najpewniej ten — nie ostatni z „Głosu Narodu", nie dosięgnie.

Młodzież żydowska niech jednak nie zapomni obelgi zatrutej, którą w twarz jej rzucił „pedagog" i „esteta-filozof": niech się zewrze w sobie i cierpi godnie i spokojnie, aż będzie mogła odetchnąć swobodnem, niezatrutem przez takich pedagogów powietrzem w szkole narodowej. Do tej pory niech jej odpowiedzią będą: hart, duma i pogarda wobec skoczylasowskich oszczerstw.

Rodzice zaś żydowscy niech się zbiorą natychmiast, niech ochronią cześć zbluzganą swych dzieci stosownymi środkami, niech na wiecach zaprotestują i zwrócą się do społeczeństwa polskiego i władz szkolnych. Wierzymy w to, że echo tego protestu odezwać się musi u jednych z przekonania, u drugich choćby tylko ze wstydu przed hańbą, jaką na imię polskie rzucają omówione oszczerstwa.

A równocześnie niech pamiętają o ratowaniu duszy dziecka żydowskiego przed wpływem złych, nienawiścią do nas ziejących pedagogów: niech przygotowują narodową szkołę żydowską. Stąd wyjdzie pomost demokratycznego porozumienia z młodzieżą polską, bo będziemy wtedy sobą, bo będziemy wartością całą a nie okaleczoną.

Tajemnica obecnej napaści leży bowiem w jednem przedewszystkiem: w braku poszanowania dla żydostwa jako całości. Gdyby ono istniało, nie śmiałby ani p. Skoczylas, ani p. Rostworowski tak uderzać na ogół, na społeczeństwo żydowskie i jego młodzież. O tem pamiętajmy!

Niemcy nie otrzymają odpowiedzi na notę żądającą całego Śląska

Bytom. PAT. Wedle wiadomości z Berlina, jakie otrzymały pisma niemieckie na Górnym Śląsku, poselstwo francuskie w Berlinie oświadczyło rządowi niemieckiemu, że nota jego w sprawie Górnego Śląska pozostanie bez odpowiedzi. Państwa sprzymierzone wiedzą do brze, co mają czynić z Górnym Śląskiem na podstawie plebiscytu zgodnie z traktatem pokojowym.

Nowe rachuby Niemców.

Bytom. PAT. Niemcy postanowili użyć nowych środków, aby zmusić masy robotnicze do protestu przeciw ewentualnemu przyznaniu Górnego Śląska Polsce, mianowicie właściciele hut i fabryk nagle oświadczyli w poniedziałek dnia 11 bm. na konferencyi z górnikami, że przemysł górnośląski z powodu niepewnej sytuacyi politycznej nie znajduje rynku zbytu w Niemczech wobec czego potrzeba będzie część robotników zwolnić z pracy i zaprowadzić w tygodniu kilka dni wolnych od pracy.

Ze strony przedstawicieli polskiego związku zawodowego wskazano, że warunki zbytu produktów górnośląskich poprawią się z chwilą przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Przedstawiciele robotników polskich ostro krytykowali twierdzenie przemysłowców niemieckich przedstawiając, że przemysł górnośląski właśnie wskutek konkurencyi niemieckiej doznał zastoju, który zresztą nie kto inny spowodował, jak tylko rząd niemiecki przez swoje zakazy wywozu do Polski. Aby przemysł górnośląski mógł skutecznie prosperować, powinno się najspieszniej przyłączyć Górny Śląsk do Polski, zwłaszcza, że plebiscyt wykazał, że powiaty przemysłowe opowiedziały się za Polską. Wyroby górnośląskie będą miały wtedy umożliwioną drogę na wschód do Polski i do Rosyi, robotnicy będą mieli zarobki a właściciele większe zyski.

Przedstawiciele przemysłowców i rządu niemieckiego niemile byli zaskoczeni trafną odpowiedzią robotników polskich. Starano się przekonać robotników, że Polska niema funduszów na finansowanie przemysłu górnośląskiego. Na to robotnicy polscy odpowiedzieli, że pieniędzy jest dość na świecie i tam, gdzie ludzie pracują i produkują tam kapitał zagraniczny łatwo się znajdzie. Idzie przecież głównie o to, aby wyroby górnośląskie miały wolny zbyt na wschód bez konkurencyi niemieckiej.

Uczestnicy konferencyi rozeszli się bez konkretnych postanowień, jednakże pracodawcy zapowiedzieli, że z chwilą, w której sytuacya stanie się krytyczną, będą musieli urzeczywistnić zapowiedź. Z oświadczeń kapitalistów niemieckich można było wyczuć, że cała ta akcya ma na celu wywołanie niepokoju wśród robotników przez wyrobienie u nich mniemania, że brak zbytu jest skutkiem niepewnej sytuacyi politycznej na Górnym Śląsku.

Trzeźwy głos niemiecki.

M. **Warszawa.** (Telefonem). Berlińska „Welt am Montag" omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku doradza wszczęcie bezpośrednich rokowań między Polską a Niemcami, a to w celu doprowadzenia do porozumienia w kwestyi która może stać się źródłem nowego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego. Porozumienie to winno nastąpić w duchu traktatu wersalskiego.

Ostateczne ustalenie długu niemieckiego.

Paryż. PAT. (Havas). „Temps" pisze: Komisya odszkodowań kończy jutro rozważanie niemieckiego oświadczenia, poczem zajmie się rozważaniem żądań postawionych przez aliantów w dniu 12 lutego i zaoewne ustali podstawę do oszacowania. Następnie będą, jak się zdaje, zakomunikowane Niemcom ostateczne cyfry ich długu i sposoby zapłaty, która ma trwać przez 30 lat.

Tylko czcze słowa.

Paryż. PAT. Prasa paryska omawiając wywiad ministra Simonsa z przedstawicielem „Matina" stwierdza zgodnie, że oświadczenie Simonsa co do dobrych chęci Niemiec w sprawie odszkodowań ogranicza się na razie tylko do słów. „Figaro" pisze wprost: Zapowiedzi Simonsa ziszczą się, gdy będzie zajęte zagłębie Ruhry.

Berlin. PAT. Prasa niemiecka górnośląska donosi, że do Berlina miał powrócić we wtorek minister Simons, a bezpośrednio po jego powrocie miał się zebrać rząd niemiecki na posiedzenie celem obrad nad kwestyą odszkodowań i kwestyą Górnego Śląska.

Zmierzch Simonsa.

Berlin. PAT. „Mittags Zeitung" donosi, że do przedłożenia ententcie nowych kontrpropozycyi niemieckich użyci będą nowi ludzie, albowiem dotychczasowi nie znajdowali należytego zaufania u sprzymierzonych.

Ameryka poprze żądania Francyi.

Paryż. PAT. Według „Matina" Briand na sobotniem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych senatu oświadczył, że Harding dał zapewnienie Vivianiemu, że Ameryka poprze szczerze słuszne żądania Francyi co do odszkodowań.

Rząd czeski wobec sankcyi.

Praga. PAT. We czwartek odbędzie się posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych, na którem minister dr. Benesz określi stanowisko rządu wobec kwestyi sankcyi przeciw Niemcom.

Azyatycka polityka Anglii.

Londyn, w kwietniu.

Klęska wojsk greckich pod Eski-Cheir, klęska która na długi z pewnością czas złamała siłę zaczepną Grecyi w Małej Azyi, wzbudziła tu nietylko zdziwienie, lecz także żal. Nie żal nad upadkiem armii greckiej, ale żal z powodu troski czy też polityka angielska w stosunku do Turcyi zupełnie słuszną kroczy drogą. Anglii zaimponowały w pewnej mierze słowa Kalogerkulosa, który odpowiadając Briandowi na konferencyi londyńskiej rzekł, wskazując na delegacyę Angory: „Czy sądzicie, że nie potrafimy zgnieść tych ludzi?" A dziś uj pisze korespondent „Manchester Guardian" który towarzyszył wojskom greckim w czasie ostatniej kampanii: „Sukces Kemalistów może mieć w najbliższych tygodniach poważny wpływ na wewnętrzną politykę grecką i na jej położenie międzynarodowe". Na klęskę Grecyi wpłynęło w znacznej mierze zawarcie pokoju francusko-tureckiego na froncie Cylicyi, które umożliwiło kemalistom ściągnięcie znacznych sił pod Smyrnę; jednak i Grecy popełnili szereg błędów taktycznych których można było uniknąć. Zresztą mniejsza o przyczyny klęski; faktem jest, że ona nastąpiła, dalszym faktem, że dzisiejsza polityka Anglii na Wschodzie jest polityką pokoju, wszczęcie więc wojny (i to niefortunnej!) nie przyczyniło się do zwiększenia niknących sympatyi greckich.

W prasie mnożą się artykuły, domagające się rewizyi polityki angielskiej. Istniała tu zawsze partya turkofilska. Nawet w czasie wojny, a tembardziej teraz ukazywały się publikacye, wzywające do porzucenia tradycyi szkoły liberalnej — ugruntowanej przez Gladsotona — szkoły, głoszącej unicestwienie Turcyi na rzecz carskiej Rosyi. Jej przeciwstawieniem była polityka Williama Pitta i lorda Disraeliego—Beaconsfielda, których hasłem było utrzymanie cesarstwa tureckiego i ustanowienie moralnego protektoratu brytyjskiego nad islamem. Z początkiem dwudziestego stulecia polityka angielska pod panowaniem antymuzułmańskich koncepcyi Gladstona zaniedbała nadarzającej się sposobności skierowania młodoiureckiej rewolucyi na drogę zachodniego parlamentyzmu. Turcy rzucili się wtedy w objęcia Niemiec; aby obronić się przed groźbą rosyjsko-panslowiańską zjednoczyli się z pangiermanistami.

W czasie wojny kilka okoliczności wpłynęło na potęgowanie wrogiego usposobienia Anglii względem Turcyi. Do osobistego wpływu premiera dołączyła się idea przeniesienia kalifatu tureckiego do Arabii. z Konstantynopola do Mekki. A gdy Foreign Office ze względów wojskowych ideę tę popierał i uważał ją za kamień węgielny brytyjskiej polityki na wschodzie, przyszła rewolucya rosyjska i obaliła wszystkie rachuby. Zakończenie wojny zmiotło równocześnie tak niebezpieczeństwo pangermanizmu jak i pasławizmu dla cieśnin i dla Anatolii. Wkrótce atoli pojawiło się nowe niebezpieczeństwo, groza bolszewizmu i to w okolicach niedostepnych dla potęgi i wpływu Anglii.

Problem bolszewizmu skomplikował problem azyatycki. Upadł plan angielski, dążący do stworzenia bloku transkaukazkiegd (Azerbejdżan, Armenia, Georgia) przeciw bolszewizmowi; upadł protektorat brytyjski, ustanowiony nad Persyą traktatem z sierpnia 1919 r.; W Afganistanie wpływ bolszewizmu zwalczają wpływy angielskie. Tradycya partyi liberalnej faworyzowała Rosyę przeciw Turcyi; utrzymać jej nie można, gdyż Rosya stała się najstraszniejszą przeciwniczką interesów brytyjskich w Azyi. (Klauzule traktatu handlowego rosyjsko-angielskiego). A obecnie i Grecya zawiodła.

Wytyczne polityki angielskiej ulegają więc rewizyi. Nie ma już mowy o uczynieniu króla Hedżasu głową islamu, ani też o państwie generalskiem, któreby sięgało od morza Czerwonego do zatoki Aleksanidryjskiej i Perskiej. A chociaż również nie może być mowy o zupełnem wycofaniu się Anglii, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że w przyszłości więcej się ona będzie liczyć z Turcyą, która przecież nie zupełnie jest rozgromioną. Rachunki zapłaci — zresztą zgodnie z żądaniami tureckiemi — Grecya. I na konferencyi w Londynie głównie chodziło o Smyrnę i Adryanopol. Mezopotamia, w której osadzonym zostanie na tronie książę Hedżasu, nie wchodzi już więcej dla Turcyi w rachubę. Temmniej Palestyna. Jeśli jednak chodzi o rewizyę traktatu sewrskiego w tych jego częściach, w których stanowi on o terytoryach etnograficznie tureckich, szanse Turcyi nie są obecnie małe. H.

Briand o stanowisku Francyi wobec Palestyny.

Ostatni ustęp swego ekspose z 6. bm. poświęcił prezydent gabinetu francuskiego sprawie Palestyny. Ta część jego mowy — jej oryginalny tekst leży przed nami — wzbudziła w senacie największej sprzeciwu, miejscami wywołała nawet taką burzę, że prezydent senatu bezskutecznie interweniował, wzywając przerywających, by pozwolili Briandowi dokończyć jego przemówienia. Sprzeciwy te świadczą — wbrew oficyalnej deklaracyi Brianda — że ogół polityków francuskich nie pogodził się jeszcze z myślą, iż Palestyna przestała być ich wyłączną domeną i że mandat nad tym krajem nie Francyi przypadł w udziele.

Rozdział mowy traktującej o Palestynie, rozpoczął Briand od dania odpowiedzi p. de Lamarzelle, który wywodził: „Ziemia, urzędy publiczne są zwolna zagarniane przez Judeo-Niemców, a to przeciwko Francyi, której języka zakazuje się obecnie w szkołach, której sztandar ściąga się z budowli na których powiewał, której mnisi są wypędzeni z konwentów, aby być zastąpionymi przez Niemców. Muzulmanie są zrozpaczeni, oni, których jest 500.000 przeciw 65.000 Żydów".

Odpierając te zarzuty, stwierdził Briand, że Francya jest związaną przyrzeczeniem i zobowiązaniem. Palestyna jest mandatem naszych przyjaciół i sprzymierzeńców angielskich.

De Lamarzelle: Nad tem właśnie boleję.

Briand: Jest to faktem, a co mnie się tyczy, jest to faktem, którego lojalnie się trzymać będę i który lojalnie będę przestrzegał. (Brawa).

Następuje długa scena sprzeciwów, przerywań, zarzutów stawianych Briandowi i bezskutecznych próśb przewodniczącego o spokój, poczem mówi Briand: Rząd brytyjski z pewnością nie zamierza wypełnić swego mandatu nad Palestyną w duchu dla Francyi nieprzyjemnym... (Głos: Właśnie codziennie tak czyni)... ani też naruszyć tych wszystkich tradycyi francuskich, które istnieją w tym kraju. Gdy się np. mówi o usuwaniu sztandaru francuskiego z budowli publicznych w Palestynie ma się ogólnie na myśli czyn poważny, obraźliwy dla kraju.

W rzeczywistości sprawa się w ten sposób nie przedstawia: gdy my zastąpiliśmy naszych przyjaciół angielskich w Syryi, którą oni zajęli przed nami, naturalnem było, że chorągiew francuska zastąpiła angielską, w tych miejscach, z których ona dotąd powiewała.

Nie jestem skłonny stale sądzić, że nasi sprzymierzeńcy mają złe zamiary względem nas. Nie przyjmuję tego.

De Lamarzelle: Ani ja. Biorę fakty. Pan nie sprostował ani jednego z tych, które z trybuny podałem.

Briand: Dla Anglii i jej rządu czuję głęboki podziw. Mam największe uznanie dla aktu solidarności, którego ona w trudnych warunkach dla Fracyi dokonała i sądzę, że nie spełniłbym mego obowiązku, gdybym po usłyszeniu tych krytyk, które panowie słyszeliście, nie oświetlił ich jak przystoi. (Żywe oklaski).

Jeśli były nadużycia popełnione w Palestynie, proszę być pewnym, że wystarczy donieść o nich rządowi francuskiemu, aby ten w sposób przyjacielski podał je rządowi angielskiemu, a jestem tego pewien, że tenże, otrzymawszy wiadomość o nadużyciach naruszających tradycye i interesy francuskie, dołoży wszelkich starań, aby je usunąć.

Konferencya ministra Churchilla z Briandem.

L. Wiedeń. (Telefonem). W drodze powrotnej z Palestyny, zatrzymał się min. Churchill w Paryżu, gdzie odbył z prez. min. Briandem konferencyę w sprawach wschodnich.

DR. M. BIENENSTOCK.

A. WEITER.

(Życie i twórczość).

I.

W dziejach kultury żydowskiej ostatnich dziesiątek lat odegrał niepoślednią rolę A. Weiter. jedna z najciekawszych i najidealniejszych postaci, jakie przebyły i przeżyły ewolucyę idei i ideałów uszczęśliwić mających narody poszczególne czy ludzkość całą. Jego życie i twórczość związane są z epoką niedawnej przeszłości kiedy to hasła światoburcze, teorye znamionujące okres burzy i pędu porywały w swoje koło zastępy najlepszej młodzieży i wybrańców narodu, rzucając je jako ofiary w paszczę rozwielmożnionego ucisku i despotyzmu. Gorące dni przed wybuchem rewolucyi, która miała wstrząść podwalinami zmurszałego systemu carskiego, podniosłe chwile dni wolności, które zabłysły tak nagle i zgasły tem prędzej ustępując miejsca dzikszej jeszcze i niepohamowanej reakcyi — widziały Weitera w pierwszych szeregach walczących i niosących przed się sztandar wolności i wyzwolenia narodów. Marzyciel i fantasta, kroczył przez świat pełen idealizmu i optymizmu, którego żadne przeszkody, żadne niedomagania i żadne braki odebrać nie potrafiły. A choć w każdej chwili uderzał czołem o twardą, nieubłaganą rzeczywistość, która kładła mu kłody pod nogi w nieustraszonym jego pochodzie naprzód, ku wyżynom szczęścia ogólnego i sprawiedliwości, nie zrażał się niczem i z dziecinną wiarą, z naiwnem zaufaniem, z bezwzględną pewnością lepszego jutra nie ustawał w walce, on niezużyty szermierz i bojownik, co życiem swem młodem przypłacił dążenie do czystości i piękna.

W dwojakiej formie objawiał się Weitera nieugięty i niezmordowany duch twórczy, w formie działalności politycznej i twórczości kulturalnej. Te dwa kierunki tak się zespoliły i zlały w nim, że nie można pojąć i zrozumieć całej jego osobowości, nie znając rozwoju obu tych form jej działania. Weiter—polityk, Weiter działacz społeczny był tylko jedną stroną medalu, na którym widniało hasło: Wyżej, coraz wyżej ku szczytom ducha, ku wyżynom piękna. A jednym z środków, do tego celu lud wieść mających był mu teatr żydowski, w którego dziejach rozwoju należy się twórcy „Der Stymmer" osobna karta. Istnienie dobrego teatru, jako pierwszorzędnego instrumentu wychowawczego dla mas uważał za równą konieczność, jeżeli nie ważniejszą, jak istnienie silnej, zwartej organizacyi klasy pracującej. I tak uzupełniały się w jego życiu te dwa kierunki, wyciskając na całej jego działalności i osobowości szczególne piętno osobliwego czaru, szczególnego powabu, jakie cechują zawsze postacie pozostałe na granicy między poezyą a prozą, między ideałem a rzeczywistością.

Życie Weitera jest jednem pasmem ciągłych wzlotów i obniżeń, jest ciernistą drogą ku Golgocie, na której rzadko tylko czekały go chwile spokoju i zadowolenia. Jego niespokojny, wyrywający się wciąż z dusznej atmosfery ograniczoności duch nieraz potykał się o skalisty zrąb świata i kaleczył się do krwi, a ślady tych zmagań i walk mamy w pozostałych jego pismach, które, ilościowo nieliczne, cennymi są dokumentami dla poznania samego twórcy i epoki, którą w nich zamknął ku wiecznej dziejów myśli i uczuć żydowskich pamięci.

A. Weiter (właściwie Eisik Majer Deweniszki) pochodził z zamożnej a pobożnej rodziny w guberni wileńskiej, która miała się stać i później głównym terenem jego działalności tak na polu teatru jak i na polu polityki. Na młodość jego (urodził się prawdopodobnie w r. 1880) złożyły się dwa przeciwne wpływy, których kontrast odbił się niekorzystnie w duszy zdolnego chłopca, zostawiając w niej już wczesny zarodek rozłamu, mający bujnem zejść kwieciem w późniejszych latach. Ojciec i dziadek, ludzie nadzwyczaj pobożni i uczeni w Torze, chcieli z niego zrobić talmudystę, podczas gdy matka, która nie żyła w zgodzie z mężem, była naturą świecką, żywą, nie dającą wiele na pobożność i nauki. Wpływ ojca i dziadka przeważał jednak z początku u Weitera, tak, że już jako 15-letni chłopiec znał doskonale literaturę hebrejską, interesował się żywo literaturą żydowską i pozostawał nawet w stosunkach osobistych z podziwianym i ulubionym przez się Perecem. Wpływ ten z lat młodzieńczych tłomaczy nam także ten ciekawy u Weitera i charakterystyczny rys, że nawet w okresie najgorętszego i najżarliwszego rewolucyonizmu nie przestawał uznawać i podkreślać momentów narodowych, ludowo-żydowskich. Już w młodym tedy wieku, będąc jeszcze uczniem jeszywy w różnych miastach litewskich próbuje swoich sił na polu poezyi, pisze po hebrajsku, żydowsku i rosyjsku. W Kownie dokąd udaje się dla uzupełnienia rabinackich wiadomości, dostaje się w r. 1897 w krąg młodzieży, studyującej z równym zapałem Buklera jak Pisarewa i Achad-Haama. Wpływy socyalistyczne i narodowo-żydowskie zaczynają się w nim krzyżować i silnie nań działać, zwyciężają w końcu idee socyalistyczne, którym się oddaje.

Z tą samą energią młodzieńczą, z którą dotychczas studyował Talmud i komentatorów, zagłębia się obecnie w literaturę socyologiczną i ekonomiczną, w Marksa i Lassale'a, ówczesnych bogów socyalizmu. Jako „Chawer Aron" staje się jednym z głównych filarów Bundu, jeździ i agituje, zbiera i organizuje, pisze i redaguje „der Weker", prze

Program pracy prowizorycznej Egzekutywy syońskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Ścisły komitet wykonawczy światowej Organizacyi syońskiej ogłosił swój program pracy w najbliższym czasie streszczający się w 2 punktach: a) wzmocnić agitacyę i propagandę na rzecz Keren Hajesod we wszystkich krajach golusu i rozdzielić w myśl przepisów fundusze na wszystkie gałęzie pracy w Palestynie. b) wzmocnić emigracyę do Palestyny tak, ażeby do najbliższego kongresu wyjechało do Palestyny niemniej niż 10 tys. osób. Jest nadzieja, że wszyscy emigranci znajdą tam pracę.

W sprawie nowych koncesyi w Palestynie.

Londyn. W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył zastępca ministra dla kolonii pułkownik Amery, że w Palestynie nie udzielono jeszcze żadnych koncesyi na roboty publiczne. Z powodu wielkiej zwłoki w ratyfikacyi traktatu pokojowego z Turcyą i z powodu koniecznego ekonomicznego poparcia rozwoju Palestyny omówił minister dla kolonii z naczelnym komisarzem dla Palestyny plan nowej polityki w tej sprawie. Zamierzone jest udzielanie koncesyi na roboty konstruktywne na następujących warunkach: 1) Postanowienia mandatu mają być ściśle przestrzegane. 2) koncesye nie powinny pozostawać w sprzeczności z dawniej już udzielonemi koncesyami. Natomiast nie ulegnie zmianie decyzya, ażeby aż do wejścia w życie traktatu pokojowego z Turcyą nie udzielano żadnych koncesyi na eksploatacyę pokładów mineralnych i olejnych w Palestynie.

Zadania syońskiej delegacyi w Ameryce.

OŚWIADCZENIE MOSSINSOHNA.

Londyn. (ŻBK.). Członek delegacyi syońskiej do Ameryki, dr. B. Mossinsohn, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem Ż. B. K. o motywach swej podróży. (Treść rozmowy z Usyszkinem podaliśmy we wczorajszym numerze N. D.):

Każdy mieszkaniec Palestyny przypatrujący się procesowi rozwojowemu kraju, czuje, że jeżeli nie wytężymy obecnie wszystkich naszych sił, usunie nam się grunt pod naszemi nogami. Wierzę, że skoro sytuacyę tę przedstawimy narodowi żydowskiemu, a w szczególności najbogatszej jego części, żydostwu amerykańskiemu, przystąpi ono natychmiast do pracy na wielką skalę.

Drugi motyw udziału mego w delegacyi stanowi sprawa wychowania. Problem hebrajskiej pracy wychowawczej w Palestynie jest nietylko kwestyą kulturalną, ale także polityczną. Ilościowo stanowimy obecnie mniejszość w Palestynie. Nasze znaczenie w chwili obecnej w Palestynie leży nie w naszej sile ilościowej lecz jakościowej. **A tą jakością jest właśnie nasze wychowanie hebrajskie.** Z chwilą, gdy zrezygnujemy z tego punktu pozycya nasza będzie słabszą. Arabowie zaczynają to rozumieć i czynić będą wysilki jakie będą mogli. Należy w tym kierunku uświadomić żydowską opinię publiczną.

„Milczący przywódca".

Nowy Jork. „Jiddiszes Folk" opowiada następujący ciekawy epizod o Brandeisie. Dr. Klugler z instytutu Rockenfellera, który bada w Palestynie środki zaradcze przeciwko malaryi, telegrafował do Brandeisa, że wypracował plan zwalczania malaryi, dla którego przeprowadzenia potrzebnych jest 20.000 dolarów. Organizacya syońska Ameryki nie mogła jednakowoż wyznaczyć takiej sumy dla tego celu. **Brandeis przekazał więc z własnych funduszów 20.000 dolarów, o czem nikt nie wiedział.** Organ powyższy, który nie należy zresztą do zwolenników Brandeisa, zauważa w tym związku, że przywódcy, który potrafi tak działać, wybaczyć można także jego milczenie.

Przedstawiciele federacyj w dyrektoryum Keren Hajesod

L. Wiedeń. (Telefonem). Pertraktacye dyrektoryum Keren Hajessod z federacyą „Mizrachi" wydały pomyślny wynik. Z ramienia „Mizrachi" zasiadać będzie w dyrektoryum Keren Hajessod prof. Pick.

Prowadzone są obecnie pertraktacye z federacyą „Poale Syon", aby i ta wydelegowała jednego członka do dyrektoryum w Keren Hajessod.

Akcya na rzecz Keren Hajesod w Bułgaryi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Sofii donoszą: Kongres syonistów w Bułgaryi uchwalił, że żydostwo bułgarskie ma złożyć na Keren Hajessod w przeciągu najbliższych 5 lat — 25 milionów lewów, z tego 5 milionów już w pierwszym roku. W skład głównej komisyi dla Keren Hojessod w Bulgaryi weszło 5 syonistów i 3 niesyonistów. Loża Bnei Brith przystąpiła do akcyi.

Dalszy przebieg akcyi „Keren Hajesod" we Lwowie.

Lwów. Dnia 18 b. m. odbyło się w sali kabału pierwsze zebranie wybranego na ostatniem zgromadzeniu komitetu dla akcyi „Keren Hajessod" we Lwowie. Porządek dzienny obejmował kilka spraw dotyczących organizacyi akcyi. I tak wybrał komitet prezydyum, w skład którego weszli: Dr. J. Diamand (asymilator), dr. L. Reich, dr. O. Wasser (asymilator), dr. E. Parnas (asymilator), Dr. R. Sokal (asymilator) i J. Wittels. Następnie przekazano komisyi, w skład której weszli: dr. Dogilewski, W. Chajes i N. Beck, kooptowanie do ścisłego komitetu dalszych osób, mających wziąć udział w akcyi oraz poruczono drowi Dogilewskiemu zorganizowanie komitetu pracy i komisyi zawodowych.

O emigracyę do kolonii angielskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Tymczasowa Żydowska Rada Narodowa wysłała do Luciena Wolfa telegram, w którym zwraca uwagę **na położenie** uchodźców z Ukrainy i Białorusi, **którzy przybywają** do Polski celem otrzymania **paszportów na** dalszy wyjazd. Rząd polski oświadczył, **że w razie** jeżeli emigranci ci nie opuszczą **granic Polski**, rząd polski zmuszony będzie z powdów **aprowizacyjnych** i politycznych ustanowić **kordon przed** dalszym napływem uchodźców do Polski. **Żyd.** Rada Narodowa zwraca uwagę **na konieczność** zorganizowania emigracyi tych **uchodźców do** krajów i kolonii angielskich a to z powodu **ograniczeń** emigracyjnych do Ameryki. Żyd Rada Narodowa prosi o wysłanie delegata do Warszawy któryby zorganizował w Polsce na wzór „Hajasu" biuro dla emigracyi do Wielkiej Brytanii.

Posiedzenie Egzekutywy żyd. konferencyi ratunkowej we Wiedniu.

L. Wiedeń. (Telefonem). Posiedzenie Egzekutywy światowej żyd. konferencyi ratunkowej odbędzie się po świętach wielkanocnych w Wiedniu.

Jak Józef Werzer ocalił księgi tabularne.

Józef Werzer jest Żydem ortodoksyjnym, kupcem w Mościskach, który w czasie inwazyi bolszewickiej z narażeniem życia ratował księgi tabularne sądu w Mostach Wielkich, których zniszczenie stanowiłoby nieobliczalną wprost szkodę dla normalnego życia oraz stosunków prawnych ludności, pozbawionej ksiąg własności ziemskiej. Czyn p. Werzera jest charakterystyczną ilustracyą zachowania się ludności żydowskiej w czasie inwazyi bolszewickiej we wschodniej Małopolsce. Wręczenie pisma prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie p. Józefowi Werzerowi, odbyło się uroczyście w sądzie powiatowym w Mostach Wielkich w obecności całego personalu sądowego, a naczelnik sądu wygłosił wręczając p. Werzerowi pismo dziękczynną przemowę, w której podniósł jego obywatelskie stanowisko. Pismo odnośne brzmi jak następuje:

Naczelnictwo Sądu powiatowego w Mostach Wielkich dnia 12 marca 1921. Prez. 204-4-21. Do Wielmożnego Pana Józefa Werzera, kupca w Mostach Wielkich. W wykonaniu reskryptu Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 4. marca 1921. Prez. 6528-4 z B-21 wyrażam Panu podziękowanie za jego obywatelskie zachowanie się celem ratowania dobra Rzeczypospolitej Polskiej przed zniszczeniem przez bolszewików. Przeprowadzone bowiem przez sąd tutejszy dochodzenia stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że Pan widząc jak wojska bolszewickie wynoszą z tutejszego Urzędu księgi gruntowe i niszczą je. wprost z narażeniem swojego życia i zdrowia interweniował

---

nosi się do Wilna, odsiaduje areszt, pracuje mimo to dalej aż w r. 1901 zostaje za osławionych rządów Zubatowa aresztowany i zesłany poraz pierwszy na Sybir. Mimo trawiącej go uostalgi i tęsknoty za żydostwem, od którego był tam zupełnie odcięty, Weiter nie traci fantazyi, zbliża się jeszcze bardziej do ludu i literatury rosyjskiej, staje się i na wygnaniu ośrodkiem życia kulturalnego dla szczupłego grona inteligencyi, aż wreszcie w r. 1904 może wyjechać zagranicę. Udaje się na krótki czas do Zakopanego, gdzie zawiera znajomość z literaturą polską i jej ówczesnymi przedstawicielami, których zobaczymy w jego działalności literackiej i teatralnej, następnie do Berlina, ale pierwsze dni rewolucyi w r. 1905 widzą go znowu w Wilnie, a w październikowych wypadkach gra pierwsze skrzypce jako ulubieniec i faktyczny władca mas żydowskich, jako pierwszorzędny organizator i polityk. Kiedy jednak pierwszy rozpęd wolnościowy zakończył się znanymi pogromami i wziął fatalny obrót, załamał się i Weiter w sobie samym. Rok 1905 staje się przełomowym dla niego, odtąd oddala się coraz bardziej od czynnej polityki, a zbliża do pióra i literatury. Nie zrywając bynajmniej z ideałami Bundu zabarwia je jednak na swój sposób ku niezadowoleniu towarzyszy partyjnych, którym dawny ich wódz wydaje się za mało czerwonym, a za dużo narodowym. Przez pewien czas działa Weiter w Galicyi, pisząc do bundowskich pism — po raz pierwszy pod swoim pseudonimem, który zachował do końca — w Wilnie zajmuje się sprawą teatru, zakłada miesięcznik literacki, który miał swoje znaczenie w literaturze żydowskiej, w Petersburgu i Warszawie (razem z Perecem) pracuje dla sprawy teatru żydowskiego i spółki wydawniczej o wysokim poziomie artystycznym, lecz ciągła tułaczka i ukrywanie się przed czujnem okiem szukającej go żandarmeryi wileńskiej jak niemniej powody natury czysto osobistej i najintymniejszej, związane z całym jego etyczno-filozoficznym światopoglądem, powodują go do tego, że w r. 1912 oddaje się sam w ręce władzy, która po dłuższem przetrzymaniu go w więzieniu wysyła go po raz drugi na Sybir. Nastroje, w jakich Weiter żył tu na wygnaniu zdala od swoich i znajomych, zdala od wszelkich centrów życia duchowego, maluje dosadnie wiązanka listów do przyjaciela M. Elkina, podana w „Weiter Buch" (Wilno 1920). Rezygnacya i ból, osamotnienie i rozczarowanie, załamanie się wewnętrzne i zmaganie się z otoczeniem, od czasu do czasu błyski jaśniejszych chwil, przeżywanie wspomnień i doznanych radości — oto co cechuje oryginalne listy z wygnania. Po rewolucyi lutowej w r. 1917 widzimy go w Petersburgu, potem w Wilnie (1919) wciąż zajętego urzeczywistnieniem swoich literackich planów, a kiedy bolszewicy zajęli Wilno, trzyma się zdala od wszelkiej polityki organizując przy komisaryacie ludowym wielką spółkę nakładową, marzy o sukcesach teatralnych, wszystkie te marzenia jednak i plany przerwała kula żołdacka, która po zajęciu Wilna przez wojska polskie w siódmym dniu Pesach (21. IV. 1919) podczas znanych wypadków wileńskich położyła kres młodemu życiu niezmordowanego idealisty. Życzył on sobie lepszego traktowania Żydów przez Polaków i choć się go nie spodziewał, gdyż — jak miały brzmieć ostatnie jego słowa — „Polacy są jednak niestety kiepskimi politykami." Weiter przeczuwał, co go czeka. Fizycznie niejako i duchowo, aczkolwiek, jak sam powiada w jednym z listów, zewnętrznie już nie jest mimozą, raczej „łobuzem", wewnętrznie jednak wciąż jeszcze nią pozostał (3. III. 1919). Klasycznym tego dowodem jest jeden z ostatnich listów do przyjaciela M. Elkina z 2. IV. 1919 w którym czytamy: „...Pracuję w nakładzie żydowskim, jestem zupełnie apolityczny, stałem się cynikiem w stosunku do bolszewików, robię swoje i tyle. Fizycznie czuję się doskonale. Wewnątrz jednak — wcale nie wesoło. Czuję, że nad mą głową wisi katastrofa i czekam każdej chwili jej spełnienia. Prędzej czy później ona się stanie, czuję to prawie fizycznie, ale nie można mówić o tem".

a komendantów wojsk bolszewickich, prosząc o zaniechanie niszczenia tych ksiąg, ale nadto z rąk żołnierzy wydzierał poszczególne tomy ksiąg i do Sądu odnosił. Wreszcie, że Pan widząc chaos i zniszczenie aktów sądowych, wspólnie z pozostałymi funkcyonaryuszami sądowymi i całkiem bezinteresownie i nie proszony wcale, zajął się uporządkowaniem i przechowaniem aktów sądowych.

Jan Kaliniewicz,
naczelnik Sądu m. p.

Gościnny występ posła Dymowskiego we Lwowie.

Lwów, 11 kwietnia.

Do sali „Sokoła" zostało zwołane na wczoraj zebranie w sprawie organizacyi chrześcijańskiego handlu i rzemiosła. Wedle ogłoszeń rozlepionych na mieście, sprawę miał referować „delegat" z Warszawy. Jak się później okazało, delegatem tym nie był nikt inny, jak osławiony z afery kradzionego listu pan poseł na Sejm Dymowski. Przyjechał on mianowicie z ramienia „Rozwoju", centrali warszawskiej, propagować hasła tego zrzeszenia. Tournee swoje odbywa po calej Galicyi, a wczoraj gościł we Lwowie.

W jednogodzinnem przemówieniu wykazał Dymowski wszelkie możliwe grzechy „anonimowego mocarstwa". Sprawę Gdańska, Śląska Cieszyńskiego i niepewności w sprawie Galicyi wschodniej przypisać należy Żydom. Wszelkie matactwa i nadużycia bankowe (zapewne miał poseł Dymowski na myśli afery „Banku Kupiectwa Polskiego", przyp. Red.) pochodzą od Żydów. Wedle jego statystycznych dat przemysł, handel i rękodzieło opanowane są przez Żydów. Wszędzie w całym kraju są „twierdze" żydowskie. Uniwersytet warszawski na wydziale medycznym wykazuje 70 proc. słuchaczy Żydów. Sądy i ministerstwa, zwlaszcza skarbu, zapełnione są przez Żydów. Słowem zalew żydowski wedle wywodów referenta. grozi olbrzymiem niebezpieczeństwem. Wywody te utrzymane w duchu pogromowym i haseł bojkotowych, znalazły aplauz publiczności, która składała się ze starszych pań i ziewających panów. Impressariem antysemickiego występu p. Dymowskiego był pan rektor Thulie!

KRONIKA.

Kraków, 13 kwietnia.

— Zgłoszenia ochotników do korpusu marynarki wojennej. Dowództwo Okręgu Generalnego. Kraków podaje do wiadomości, że zgłoszenia ochotników do Korpusu marynarki wojennej (przedewszystkiem rzemieślników, tj. stolarzy, kowali, monterów itp.) jak też i z pośród bezterminowo urlopowanych szeregowych — przyjmuje Powiatowa Komenda Uzupełnień ul. Siemiradzkiego (koszary Józefa Piłsudskiego).

— Świece na kwiecień. Magistrat podaje do wiadomości, że od piątku 15 kwietnia wydawać będą sklepy rejonowe po ¼ kg świec na kwietniowy odcinek legitymacyi na pobór naftiy i świec w cenie po 68 Mk za 1 kg. tj. 17 Mk za ¼ kg.

— Zmiana sklepu rejonowej sprzedaży nafty. Magistrat podaje do wiadomości, że osoby, pobierające dotychczas naftę i świece w sklepie Jani Fischer, będą od dnia 15 kwietnia pobierały naftę i świece na te same legitymacye w sklepie Izaaka Neulingera przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 78.

— Reorganizacya policyi w Krakowie. Ostateczne przejęcie pewnych agend dyrekcyi policyi (dział karny i czuwanie nad bezpieczeństwem publicznem) przez policyę państwową nastąpi z dniem 1 czerwca br. Policya państwowa będzie od tego czasu organem wykonawczym władz administracyjnych, a więc w pierwszym rzędzie dyrekcyi policyi, oraz sądu i prokuratoryi. Co zaś do samej organizacyi policyi państwowej w Krakowie, to miasto zostanie podzielone na 5 komisaryatów: na czele każdego z nich będzie stał urzędnik ze studyami prawniczemi, mający do rozporządzenia personal złożony z urzędników, żołnierzy policyjnych i wywiadowców. Biuro meldunkowe głównee pozostanie przy dyrekcyi policyi dla informowania publiczności; jednakowoż wszystkie meldunki będą szły przez komisaryaty. Sprawy t. zw. defenzywy politycznej obejmie policya państwowa. Stan liczebny policyi w Krakowie wynosić będzie około 800 ludzi. Komendantem policyi państwowej na miasto Kraków ma zostać dotychczasowy szef wydziału bezpieczeństwa dyrekcyi policyi dr. Kazimierz Szczepański. Z wyjątkiem kilku wyższych urzędników, prawie cały personal dyrekcyi policyi przechodzi do policyi państwowej.

— Staraniem Towarzystwa filozof. odbędzie się we czwartek dnia 14 bm. w sali Seminaryum filoz. przy ul. Św Anny 12 wykład ks. Feliksa Hortyńskiego o „Kongresie filozoficznym w Londynie, którego głównym przedmiotem dyskusyi była teorya Einsteina.

— W T-wie Lekarskiem odbędzie się we środę, dnia 13 IV. o godzinie 8 wieczór posiedzenie naukowe, poświęcone demonstracyom.

Demonstrować będą dr. Eisenberg, dr. Michejda, dr. Rosenbauch i dr Wojciechowski.

— Z teatru J. Słowackiego. Dziś w piątek „Hamlet", jutro po raz ostatni „Don Juan" z p. Adwentowicza w roli tytulowej. Na sobotę przygotowuje się wznowienie mało znanej w Krakowie komedyi S. Lopeza „Brzydki Ferante". Rolę główną gra p. Adwentowicz, reżyseruje dyr. Trzciński.

— Z teatru „Bagatela" komunikują: W premierze dzisiejszej „Niespodzianek rozwodowych" Bissona, które dyrekcya „Bagateli" łączy z trzydziestoleciem pracy scenicznej p. Maryi Dąbrowskiej, wystąpią oprócz jubilatki grającej rolę główną pp.: Orwid-Bruczowa, Modzelewska, Nowacki (zarazem reżyser farsy), Berski, Trzydwar, Ziembiński, Skaska, Kamińska, Dębowiczowa, Stodolski i Posiadłowski. Pozostałe jeszcze bilety nabywać można przy kasie teatru.

— Nowa kadencya Sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciw Janowi Siwkowi, oskarżonemu o rabunki i kradzieże. Rozprawa została odroczoną celem powołania dalszych świadków.

— Okradzenie kasyerki. Wczoraj przybyła do tutejszego oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy ul. Wiślnej kasyerka jednej z firm Wanda Stachówna w celu wymiany 20 banknotów tysiąc markowych na drobne. W chwili, gdy Stachówna zajęta była przy okienku kasyera wypełnianiem blankietu, skradziono jej wspomnianą kwotę. Natychmiast wszczęto poszukiwania i aresztowano pod zarzutem tej kradzieży 50-letniego Hirsza Sandbanka i 30-letniego Markusa Münza; jakkolwiek przy aresztowanych pieniędzy nie znaleziono, policya podejrzewa, że oni są sprawcami kradzieży, gdyż przy Sandbanku znaleziono gazetę, w którą Stachówna — jak twierdzi — pieniądze miała zawinięte. Dalsze dochodzenia w toku.

— Aresztowanie szajki włamywaczy. Policya krakowska aresztowała Franciszka Żuchowicza, lat 29, Salomona Lichtenfelda, lat 20 i Lazara Gewendla, lat 21. Wymienieni w nocy dnia 6 na 7 bm. włamali się do sklepu Natana Kannera przy ul. Dietla 59 wybiwszy otwór w ścianie i skradli większą ilość pończoch i skarpetek, 2½ kg. nici oraz paczkę z bielizną łącznej wartości kilkudziesięciu tysięcy marek. Są oni podejrzani o cały szereg podobnych włamań.

— Pod zarzutem oszustwa aresztowała policya niejakiego Knapika, który przed świętami Wielkiej nocy zaczepił na ulicy gospodarza Wojciecha Pieniążka z Rychowic i proponował mu kupno cukru, ryżu i mąki. W tym celu wyłudził Knapik od naiwnego gospodarza 1500 marek i oddalił się rzekomo w celu przyniesienia towarów; dopiero wczoraj Pieniażek rozpoznał złodzieja na targu i spowodował jego aresztowanie.

— Kradzież w kościele. Aresztowano Maryę Juras, lat 20 i Łucyę Gajda, lat 21 za kradzież dywanu wartości kilku tysięcy marek w kościele OO. Bernardynów. Dywan ten sprzedały złodziejki na tandecie za 1500 marek Maryanowi Morawskiemu, u którego służba kościelna dywan rozpoznała.

— Bójka ze złodziejami. Wczoraj przedpołudniem zgłosił się na stacyę ratunkową 20-letni Władysław Sikura, ślusarz, który w bójce ze złodziejami został przez nich ciężko poraniony nożami. W groźnym stanie odwieziono Sikurę do szpitala.

— Nieszczęśliwy wypadek. Pogotowie ratunkowe interweniowało wczoraj przedpołudniem na ul. Krakowickiej, gdzie cegła z dachu spadła na głowę 7-letniego Jana Stefanowskiego, ucznia 1 klasy normalnej. Lekarz pogotowia stwierdził dużą ranę na głowie; po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono chłopca do domu.

Markowicz w Antwerpii

(Od naszego korespondenta).

Antwerpia w kwietniu 1921.

Mimo, iż sława artystyczna Antwerpii z dawien dawna pociąga zagranicznych artystów do wystawiania u nas swych utworów — a więc wystawy tu nie są zjawiskiem wyjątkowem — zapowiedziane przybycie Artura Markowicza wywołało niezwykłe zainteresowanie i to nietylko w kołach artystycznych, ale i wśród szerokich warstw wielkiego miasta. Dzienniki zamieszczały wielokrotnie informacye o przygotowaniach do otwarcia wystawy, na której siedzibę wybrano wspaniałą salę Buyle, podawały w obszernych omówieniach szczegóły z życia i twórczości Markowicza. Subtelny odtwórca ghetta galicyjskiego posiada bowiem poza granicami Polski — zarówno jak w kraju — ustaloną sławę. Po ukończeniu swych studyów pod genialnem kierownictwem Matejki, pracował on bowiem zagranicą przez dłuższy czas w Monachium, przez 5 lat w Paryżu, a znacznie później odbył szczegółowe studya w Holandyi. Wystawy jego dzieł w Paryżu, Wenecyi, Moskwie, Wiedniu, podobnie jak i obecna u nas, rozniosły jego imię szeroko po świecie.

W otwarciu wystawy, która została zorganizowana pod patronatem posła polskiego w Brukselii i generalnego konsula polskiego w Antwerpii, wzięli udział reprezentanci rządu, miasta i sfer handlowych i przemysłowych. Podziw wzbudziły i delikatne odczucie i wspaniała technika mistrza. Przebijają się one tak w pejzażach i obrazkach z miasta, jak i w niezrównanych typach ghetta żydowskiego. Trudno zaisie wymieniać dzieła najlepsze; należałoby wypisać wszystkie z katalogu. Zadowolnić się więc musimy zacytowaniem „Polany w lesie", „Błękitu nieba", „Morskie Oka"; widoków wojennych z okolic Gorlic i „Krakowskiego Targu rybiego". W porównaniu jednak z obrazami ghetta pejzaże mniejsze naogół wywołały wrażenie.

Niezwykle silnie przemawiały typy starców, z długą, rozwianą, siwą brodą, kobiet, zniszczonych pracą, nędzą i cierpieniem i dzieci od najmłodszych lat ślęczących nad grubymi foliałami zdala od światła i powietrza. A Artur Markowicz umie te typy oddać tak wymownie i tak wiernie, że płótna jego nietylko z życia są wzięte, ale wprost żyją. Jego silna technika pozwala mu przezwyciężyć wszelkie trudności wykonania, a szczególnie pastele odznaczają się podziwienia godną delikatnością odcieni i pieszczotliwością wykonania. Zresztą i obrazom olejnym nie brak tej czystości formy. Wszystkie dzieła, otoczone smutkiem i melancholią, tchną jednak życiem i ruchem, pełne są światła i powietrza.

Znowu tylko kilka obrazów z pośród wszystkich zarówno wspaniałych wyliczyć możemy: „W Synagodze" widzimy głęboki kontrast między światłem a ciemnością, pełne smutku są: „Przy studyum", „Myśliciel", „Rocznica" i niezwykłe ujęta „Modlitwa wygnańców". Przepyszne pod względem ugrupowania osób i tonowania są: „Wiadomości z wojny", „W schronisku kobiet", „Talmudyści". Zresztą pocóż wyliczać. Każdy obraz zmusza do zatrzymania się, nie pozwala oderwać oczu, zostawia niezatarte, głębokie wrażenie.

Markowicz odniósł sukces nieprzeciętny.

Dr. Haka.

Z sali koncertowej.

XIX. KONCERT SYMFONICZNY.

Solistą koncertu symfonicznego był Lew Sirola, który w es-moll koncercie Liapunowa (op. 4) — utworze melodyjnym i błyskotliwym w jednej części obejmującej wszystkie normalne trzy — rozwinął brawurowo wybitne właściwości swej sztuki fortepianowej. Reszta programu sztucznie i niezbyt smacznie sklejonego (w pierwszym rzędzie napuszona i płytka uwertura Litolffa „Robespierre" z nieuniknioną marsylianką) dała jedynie dyrygentowi p. Górzyńskiemu pole do popisu, który daje dowody wrodzonych zdolności kapelmistrzowskich i umie narzucić orkiestrze swoją wolę. Uwertura do Rienziego — najjasniejszy punkt programu — udała się zupełnie.

Dr. Henryk Apte.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Hamlet" Szekspira.
Czwartek: „Don Juan" Rittnera.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Niespodzianki rozwodowe".
Czwartek: „Niespodzianki rozwodowe".

REPERTUAR TEATRU IM. POWSZECHNEGO

Środa: „Szalawiła".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Środa: „Tajemnicza dama".

—o-o—

Z kraju.

List z Dębicy. (Szkoła hebrajska. — Około wyborów. — Wieczór ku czci Szaloma Aleichema).

Szkoła hebrajska, której poświęcono tyle zapału i energii znajduje się obecnie w opłakanym wprost stanie. Między innemi w rachubę wchodzącemi przyczynami podnieść należy jedną dominującą, a mianowicie okoliczność, że prawo dowolnego rozporządzania ubikacyami, w skład szkoły wchodzącemi, przysługuje komu innemu, jeno nie samemu Zarządowi szkoły hebrajskiej. Rekwizycye pomieszkań odbiły się najbardziej na tutejszej szkole hebrajskiej i ciążą w dalszym ciągu fatalnie na tej instytucyi, którą każdy mający pewną styczność z jaką władzą lub urzędem uważa za własny swój teren. Podczas gdy wszystkie inne w mieście naszem istniejące szkoły już dawno od zawieszonych rekwizycyi zwolnione zostały — to jedynie szkole hebr. pozostawiono to privilegium odiosum. Z 10 ubikacyi, z których się szkoła składa pozostawiono w drodze łaski Szkole jedynie trzy do dyspozycyi — zaś z tych jedna służy równocześnie jako mieszkanie prywatne dla nauczyciela Przymusowi ci a bardzo tani lokatorzy są istną plagą szkoły, zwłaszcza kancelista sądowy pan Leśniowski, który rządzi się w tej szkole, jakby na swem własnem podwórku, a prowokacyjnem swem zachowaniem się wywołuje często gęsto awantury to z nauczycielem to znowu z uczniami Używa zaś ten pan zawsze, występując w roli pokrzywdzonego, pomocy organów bezpieczeństwa, które prawie nigdy życzeniom jego nie odmawiają. Bardzo często więc zdarzają się aresztowania niewinnych osób, co oczywista wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie. Onegdaj wywiązała się znowu awantura przez niego spowodowana, która jak zwykle i tym razem skończyła się ku wielkiej radości tego pana aresztowaniem kilku członków znajdującej w szkole biblioteki żydowskiej.

Czas tedy najwyższy, by miarodajne czynniki wglądnęły w to postępowanie p. L. i poleciły mu na przyszłość wstrzymanie się od tego rodzaju awanturniczych z powagą urzędnika nie licujących przedsięwzięć. Atmosfera bowiem wniesiona przez owego pana jest zabójcza i jak długo samowoli jego kresu się nie położy nie ma mowy o tem, by zapewnić normalny rozwój szkole hebr.

Przed około 3 tygodniami odbyły się wybory do kahału. Uwzględniając życzenie zniecierpliwionych i z gospodarki kahału niezadowolonych, rozpisał stary kahał wybory, by ubiedz ewentualnie wprowadzenia komisarza rządowego. Zwyciężyła partya kahalno-postępowa, która stoczyła walkę z dość silnem stronnictwem na wpół ortodoksyjnem. W skład nowego kahału weszło kilku syonistów. Ortodoksi przeforsowali 2 kandydatów — dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się na tej liście także adwokat.

Rada gminna, której wybór odbył się jeszcze w styczniu br. dotąd nie jest ukonstytuowana, a to z powodu wniesionego przeciw tym wyborom protestu. Krążą pogłoski, że nowa rada ma być zwołana już w bieżącym tygodniu. Przeciwnicy nowej Rady pocieszają się tem, że Starostwo wyborów tych nie zatwierdzi, ze względu na mającą się wkrótce uchwalić przez Sejm nową ordynacyę wyborczą.

Przy pełnej sali kina „Bajka" odbył się tu wieczór ku czci Szaloma Aleichema. W skład programu wchodziły dwie jednoaktówki tegoż autora pt. „der Doktor i Mazeltow", które amatorzy odegrali z werwą, wywołując na sali salwy śmiechu.

Atrakcyą wieczoru był żywy dziennik w języku żydowskim i polskim — którego celem było odsłonienie ujemnych cech żydowskiego życia politycznego, społecznego i towarzyskiego w Dębicy. Efekt moralny i kasowy zadowalniający.

Brak własnej sali daje się u nas coraz bardziej odczuwać. Brak ten jest przeszkodą w częstszem urządzaniu wieczorów, wykładów i odczytów. Sala bowiem kina po pierwsze nie nadaje się do takich celów, powtóre zaś pochłania wielkie wydatki. Należałoby raz pomyśleć o urządzeniu własnej sali, by w ten sposób przyjść z pomocą wegetującemu prawie żydowskiemu życiu umysłowemu w Dębicy.

Informacye w sprawie otrzymania wiz na wyjazd do Ameryki. Urząd emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, że stemple na paszportach z określeniem terminu udzielenia wizy, zostały przez konsulów Stanów Zjednoczonych wydane aż do końca listopada. Osoby nowo zgłaszające się do konsulatu, nie otrzymają więc wizy przed grudniem. Przestrzega się przed czynieniem przedwczesnych przygotowań do wyjazdu i przed podróżą do Warszawy. Nie przyspieszy to bowiem terminu wizy, a narazi emigrantów na daremne koszta. i trudy. Jedynie rodzice w wieku powyżej lat 60, żona oraz dzieci poniżej lat 16-tu osób sprowadzających rodzinę do Stanów Zjednoczonych, mogą otrzymać wizę bez przestrzegania kolejności. Można więc w tym celu przybyć do Warszawy jedynie wówczas, jeżeli pismo przysłane przez krewnego z Ameryki, stwierdza wyraźnie, że dana osoba jest jego ojcem powyżej lat 60, żoną lub też synem albo córką poniżej lat 16. Żadne inne wyjątki uwzględniane nie będą. Natychmiast po przybyciu do Warszawy należy się zwrócić do biura paszportowego urzędu emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie 56, o parę minut drogi od dworca kolei wiedeńskiej) dla uzyskania informacyi i wizy polskiej. Przestrzega się przed korzystaniem z usług pośredników proponujących ułatwienia dostępu do urzędów albo do konsulatu, znalezienie mieszkania, wymianę pieniędzy, sprzedaż karty okrętowej itp., celem wyłudzenia pieniędzy od emigrantów.

Uroczystość napoleońska w Warszawie. W odpowiedzi na zaproszenie rady miejskiej miasta stoł. Warszawy prezydent Rady miejskiej miasta Paryża Le Corbefille nadesłał depeszę, że wraz z kolegami swymi przybędzie na uroczystość napoleońską w Warszawie.

Żydzi na uniwersytecie wileńskim. W grudniu 1920 zapisanych było na uniwersytecie wileńskim 765 słuchaczy i słuchaczek; z tych było 543 Polaków, 180 Żydów, 20 Białorusinów, 41 Litwinów, 7 Rosyan i in.

—o-o—

Ze świata.

Milion marek na Żydowski Fundusz Narodowy złożył, jak komunikuje centralne biuro Funduszu Narodowego w Hadze, p. M. G. w Białymstoku.

Kontrola nad emigrantami w Kanadzie. Rząd kanadyjski poddaje wszystkich emigrantów chcących się osiedlić w Kanadzie ścisłemu badaniu lekarskiemu. Główny lekarz portu w Quebec dr. E. Nadeau wyjechał do Europy celem zbadania stosunków hygienicznych w ważniejszych portach emigracyjnych. W rozmowie z dziennikarzami dr Nadeau podał surowej krytyce stosunki sanitarne w porcie w Liverpool. Nawet badania lekarskie odbywają się pod gołem niebem. Ze względu na to, że poważne kompanie ruchu pasażerskiego w Anglii, jak „Cunard Line" i „White Star Line" usiłują skierować ruch emigracyjny z Gdańska do Stanów Zjednoczonych i Kanady przez Liverpool byłoby wskazanem — pisze „Gazeta Warszawska", ażeby rząd polski zajął się bliżej tą sprawą.

Zgon Berlitza. W Nowym Jorku zmarł w sędziwym wieku wszechświatowej sławy założyciel szkół języków obcych, Maksymilian Berlitz.

Dział gospodarczy.

Przewóz towarów tranzytowych. Sprawy tranzytu są załatwiane obecnie w ten sposób, że wszystkie towary tranzytowe, bez różnicy pochodzenia, wkraczające na terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej przez stacye graniczne, względnie komory celne: Zebrzydowice, Dziedzice, Oświęcim lub Szczakowa, a stąd w bezpośredniej komunikacyi kolejowej do Rumunii przez stacyę graniczną i komorę celną w Śniatynie i odwrotnie są wolne od pozwoleń tranzytowych i opłat celnych lub innych z wyjątkiem opłat, należących się kolejom za przewóz tych towarów. Na wszelkie inne towary tranzytowe potrzebne są pozwolenia głównego urzędu przywozu i wywozu w Warszawie, przyczem o ile umowy międzynarodowe nie przewidują czego innego, są pobierane opłaty manipulacyjne w wysokości 0,1% od zadeklarowanej lub ustalonej wartości towaru.

Towary zakupione zagranicą przed wydaniem zakazu przywozu. Kupcy i firmy, którzy zakupili towary zagranicą i zapłacili za nie przed wydaniem zakazu względnie ograniczeniem przywozu danego artykułu przedstawić mogą w terminie miesięcznym licząc od dnia 5 kwietnia 1921 dowody uskutecznienia zapłaty Okręgowemu Urzędowi przywozu i wywozu w Krakowie. Dotyczy to jednak tylko towarów tzw. reglementowanych tj. tych, które nie znajdują się na oficyalnie opublikowanej liście towarów zakazanych do przywozu.

Opłata stemplowa od podań wnoszonych do okręgowego Urzędu przywozu i wywozu wynosi Mk 10 od pierwszego arkusza i po Mk 5 od każdego następnego arkusza podania. Wszelkie prośby i informacye oraz upoważnienia do odbioru zaświadczeń podlegają również opłacie stemplowej w wysokości Mk 10. Od załączników do podań (jak np. faktura, specyfikacya towaru) wynosi opłata po Mk 2.

Pobieranie opłat manipulacyjnych. Kasa Okręgowego Urzędu przywozu i wywozu w Krakowie pobiera opłaty manipulacyjne od wydawanych pozwoleń przywozu lub wywozu od godziny 9 rano do 12 w południe. Opłat w listach zwyczajnych przesyłać nie wolno.

Uprawa tytoniu. Min. skarbu wydało przepisy tyczące się plantacyi przemysłowych i uprawy tytoniu dla własnego użytku rolników.

W sprawie siedziby „Länderbanku" (L). W parlamencie austryackim oświadczył kanclerz, że o ile parlament nie zgodzi się na przeniesienie Länderbanku do Paryża, instytucya ta stanie przed bankructwem, gdyż wierzytelności rosyjskie filij Länderbanku w Londynie i w Paryżu w inny sposób nie mogą zostać ściągnięte.

Angielski projekt przeciw „dumpingowi". Z Londynu donoszą, że 5 b. m. przedłożył rząd izbie gmin tekst nowego projektu przeciw dumpingowi, pod tytułem: Bill dla ochrony przemysłów.

Projekt składa się z trzech części: 1) Niektóre przemysły podstawowe (key industries), wyczerpująco wyliczone, chronione będą przez 33⅓% cło ad valorem. Taryfa obowiązywać będzie 5 lat. 2) Wszystkie artykuły importowane po cenach niższych od kosztów produkcyi krajowej obłożone będą cłem w wysokości 33⅓% pod warunkiem przeprowadzenia dowodu na okoliczność „dumpingu" przez kupca angielskiego przed specyalną komisyą. 3) Towary pochodzące z krajów o niskiej walucie obłożone będą cłem 33⅓%. Liberali projekt zwalczają.

Z giełdy.

Kraków, 12 kwietnia.

Zwyżkowa tendencya utrzymuje się nadal; dzisiaj była nawet dość silną. Parowozy II em. zyskały przeszło 300 punktów, Automotor 150, Trzebinia 100, a P. T. H. wszystkich emisyi 75. W papierach lokacyjnych zastój. W walutach i dewizach dążności zmienne. Dolary spadły o 20, franki franc. o 1 do 2, szwajcarskie o 5 do 10, a marki niem. o 0.25 punktów. Korony austr. zyskały 5, czeskie 0.50, a lei rumuńskie 1 punkt.

Giełda krakowska z dnia 12 kwietnia 1921 r

Akcye bankowe:	ofiar	żądane	transak.
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	525·—	560·—	540·—
Polski Bank Przemysłowy V em.	475·—	525·—	
„ Hipoteczny	680·—	740·—	
„ Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	700·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—III e.	975·—	1075·—	985—1050
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") IV e.	750·—	850·—	775—825
Handl. Spółka akc. „Impeks" „ex"	—·—	—·—	
„Polski Glob" Tow. transportowo-handl.	1650·—	1850·—	
Żegluga Polska	650·—	750·—	700·—
Zieleniewski	6800·—	7200·—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em	2000·—	2300·—	2000—2225
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	4000·—	4400·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-III.	2900·—	3100·—	3000·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	—·—	—·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2250·—	2450·—	2350·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszа	5500·—	5800·—	
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	7300·—	7600·—	
Polska nafta	3000·—	3200·—	3050·—
Elektrownia w Sierszy III em.	1700·—	1900·—	1700—1750
„Oikos" T. A.	3600·—	3800·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	800·—	1000·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2600·—	2800·—	
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3600·—	3800·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600·—	3800·—	

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka Kupno	(banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	760·—	790·—	—·—	—·—
Franki francuskie	55 —	58·—	56 —	59,—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	130·—	140·—
Marki niemieckie	12·—	13 —	12·75	13·75
Korony austryackie	120·—	125 —	125·—	132 —
Korony czesko-słowackie	10·50	11·50	11·—	12·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—	—·—
Liry włoskie	30·—	32·—	30·—	34·—

———o———

Marka polska dotąd nie jest notowana na giełdzie paryskiej. Jak donoszą z Paryża syndykat meklerów i giełdziarzy oraz zwiazek bankowców nie chcą wziąć na siebie inicyatywy wprowadzenia marki polskiej na giełdę paryską. Z tego powodu marka polska jest jedną z dwóch walut nienotowanych w Paryżu. Drugą walutą jest korona węgierska. (M).

TELEGRAMY.

Ostatnie dnie min. Sapiehy?

M. Warszawa. (Telefonem). Według „Przeglądu Wieczornego" ks. Sapieha przeżywa ostatnie dni jako minister. Mnożą się zapowiedzi rychłego ustąpienia ks. ministra. Obiega pogłoska, że wobec definitywnej odmowy przyjęcia teki ministra spraw zagranicznych przez podsekretarza stanu Dąbskiego, jedynym wchodzącym w rachubę poważnym kandydatem jest dotychczasowy poseł polski w Madrycie, hr. Władysław Skrzyński. I tu jednak zachodzą trudności, gdyż... lekarze polecili p. hrabiemu południowy klimat.

Zmiany w dyplomacyi.

Warszawa. PAT . „Monitor" podaje: Naczelnik państwa zamianował dra Karola Badera radcą legacyjnym 1-ej klasy przy poselstwie rzeczypospolitej przy rządzie rzeczypospolitej Czechosłowackiej i odwołał dra Józefa Wierusz-Kowalskiego, posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego 1-ej klasy ze stanowiska kierownika rzeczypospolitej polskiej przy stolicy Apostolskiej.

Wyjazd posła Wróblewskiego do Londynu.

Warszawa. PAT. Dziś wieczorem pociągiem paryskim odjechał w drodze do Londynu nowo mianowany poseł Rzeczpospolitej polskiej dr Władysław Wróblewski.

Delegacye sejmowe do parlamentów państw zach.

M. Warszawa. (Telefonem). W kołach sejmowych powstał projekt wysłania delegacyi poselskich do Paryża, Londynu i Rzymu w celu nawiązania ściślejszych stosunków z parlamentami państw sprzymierzonych. Oczywiście — zaznacza „Przegląd Wieczorny" — składu tych delegacyi nie będzie można ustalić wedle klucza partyjnego, lecz trzeba będzie wziąść pod uwagę wyszkolenie polityczne i językowe posłów.

Koniec obrad zjazdu związku miast.

M. Warszawa (Telefonem.) Wczoraj zakończył obrady zjazd związku miast w Poznaniu uchwaleniem rezolucyi domagającej się pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do gmin miejskich oraz wprowadzenia wolnego handlu ziemiopłodami.

Ponowne zaostrzenie sytuacyi strejkowej w Anglii.

L. Wiedeń.)Telefonem). Mimo ponownych rokowań właścicieli kopalń z górnikami, sytuacya strejkowa w Anglii się zaostrzyła, gdyż trójzwiązek górników, kolejarzy i robotników transportowych ponowił swe ultimatum.

Londyn. PAT. (Havas). Konferencya, w której wzięli udział górnicy i przedstawiciele kopalń, zakończyła wczoraj wieczorem swoje obrady. Z przebiegu konferencyi nie wydano żadnego komunikatu prasowego. Lloyd George zaprosił górników i przedstawicieli kopalń, aby przybyli do niego jutro oddzielnie i odbyli z nim konferencyę.

Robotnicy nie chcą podjąć pracy przy pompach.

Londyn. PAT. Reuter donosi: Z rozmaitych centr kopalnianych nadchodzą wiadomości, że w przeważnej ilości obwodów zaszły wypadki niestosowania się robotników do zarządzeń związków. Wiadomości takie nadeszły z Fife Shire i Lairk Shire, odosobnione wypadki zaszły także w Walii. O zgromadzeniach protestujących przeciw podjęciu pracy przy pompach donoszą z Lanark Shire. Obawiają się, że przyjdzie do zaburzeń w okolicy Bowhill, jednej z najniespokojniejszych miejscowości. W Fife Shire postanowili strejkujący nie zważać na wskazówki związków i skłonili na rozmaitych kopalniach robotników przy pompach do zaprzestania pracy. Natomiast w południowej Walii w przeważnej ilości kopalń węgla podjęto pracę przy pompach. Ze strony rządu czynione są wszelkie możliwe starania, ażeby przeszkodzić wtargnięciu wody do kopalń. Żołnierze i policya strzegą maszyn w szybach.

48 kopalń kompletnie zniszczonych.

Londyn. PAT. (Havas). Z kilku okręgów kopalnianych donoszą o braku zdecydowania, polegającym na niestosowaniu się do polecenia związków górników. Wedle oficyalnego oświadczenia 48 kopalń jest kompletnie zalanych wodą.

Otwarcie nadzwyczajnej sesyi kongresu Stanów Zjedn.

Waszyngton. PAT. (Havas). Nadzwyczajna sesya kongresu rozpoczęła się wczoraj odczytaniem orędzia prezydenta.

O rokowania angielsko-amerykańskie w kwestyi nafty.

Waszyngton. PAT. (Havas). Anglia zawiadomiła Stany Zjednoczone, że zamierza uregulować różnice między obu rządami w kwestyi umowy naftowej, zawartej w San Remo. Wielka Brytania sądzi, że bezpośrednie rokowania doprowadziłyby do szybszego uregulowania, aniżeli rokowania prowadzone w zwykłej drodze dyplomatycznej.

O tajny układ Anglii z Francya

Londyn. PAT. Reuter donosi, że zupełnie błędną jest wiadomość podana przez „Vossische Ztg.", dotycząca rzekomego tajnego układu francusko-angielskiego. (Treść układu tego podaliśmy wczoraj w depeszy z Berlina na odpowiedzialność „Voss. Ztg." — Red. „N. Dz.").

Cziczerin przyrzeka wypełnić warunki układu z Anglią.

Londyn. (Tel. wł.) W pisemnej odpowiedzi doniósł Lloyd George Izbie gmin, że telegram Cziczerina potwierdza otrzymanie 31 marca układu angielsko-rosyjskiego przez kuryera i równoczesne otrzymanie doręczonej Kassinowi noty o propagandzie bolszewickiej w Afganistanie i w Indyach. Cziczerin zapewnia rząd angielski, że rząd sowiecki jest stanowczo zdecydowany wypełnić ściśle wszystkie zobowiązania układu.

Rokowania rosyjsko-rumuńskie rozpoczną się wkrótce.

Bukareszt. PAT. Radio. Dzienniki tutejsze donoszą o nadejściu z Moskwy depeszy, komunikującej rządowi rumuńskiemu, że Litwinow został wydelegowany do rokowań w Rewlu z Rumunią. Rokowania te rozpoczną się w pierwszych dniach maja.

Złoto rosyjskie na propagandę.

Mor. Ostrawa. PAT. Na czwartek organizuje socyalistyczna organizacya robotnicza wielką demonstracyę w celu zaprotestowania przeciwko bezrobociu i zniżaniu płacy robotnikom. W dniu demonstracyi w całem zagłębiu ostrawsko-karwińskiem ustanie praca. Dzienniki czeskie donoszą, że wiadomość o przysłaniu przez rząd sowiecki dla państw zachodnich 108 skrzyń złota w celach propagandy bolszewickiej sprawdza się. „Deutsche Telegraph Information" donosi z Rewlu, że 41 skrzyń złota, które nadeszły do Anglii posłużyły do wywołania obecnych rozruchów w Anglii.

O dotrzymanie traktatu z St. Germain przez Austryę.

L. Wiedeń. (Telefonem). Międzykoalicyjna komisya likwidacyjna doniosła rządowi austryackiemu, że dnia 15 kwietnia upływa ostatni termin zmiany ustawy o sile zbrojnej i innych ustaw, stojących w sprzeczności z traktatem pokojowym.

Przeciw Habsburgom.

Poldhu. PAT. Radio. Donoszą, że pomiędzy państwami małej ententy toczą się pertraktacye w sprawie zażądania od Węgier, aby definitywnie wykluczyły rodzinę Habsburgów jako pretendentów do tronu węgierskiego.

Zaburzenia komunistyczne wywołane przez — monarchistów.

Praga. PAT. „Czeskie Słowo" zamieszcza rewelacye, udowadniające, że ostatnie rozruchy komunistyczne w Niemczech były zamówione i zaaranżowane przez monarchistów. Na konferencyi socyalno-demokratycznej w Halle w dniu 1 kwietnia skonstantowano niezbicie, że marcowe rozruchy komunistyczne w Niemczech były zorganizowane przez niemiecki Orgesch. Monarchiści niemieccy zamierzali wywołać zamęt i skorzystać z tego, aby wziąć władzę w swoje ręce. Członkowie Orgeschu planowali przedewszystkiem przejęcie policyi i opanowanie siły zbrojnej. Delegaci socyalistyczni na konferencyi w Halle oświadczyli, iż posiadają dowody, jakoby monarchiści niemieccy chcieli w ten sposób spowodować powrót Wilhelma.

Po śmierci b. cesarzowej niemieckiej.

Bytom. PAT. Zgon cesarzowej niemieckiej starają się wyzyskać koła monarchistyczne w Niemczech do celów swojej polityki. Prasa stojąca na usługach monarchistów rozpisuje się szeroko o „niedoli" rodziny cesarskiej wygnanej z kraju. Prasa lewicowa zamieszcza wiadomość o śmierci b. cesarzowej bez komentarzy. Związek oficerów wydał odezwę wzywającą do przywdziania żałoby na znak uczuć patryotycznych. Dzienniki donoszą, że były cesarz i były następca tronu będą mogli odprowadzić zwłoki tylko do granicy holenderskiej. W czwartek zwłoki przewiezione zostaną do Berlina, a w piątek pochowane w grobowcu cesarskim w nowym pałacu w Poczdamie. Straż przy trumnie sprawować będą oficerowie, które nosiły nazwę przybocznych pułków cesarzowej. Rząd niemiecki pozwolił na pogrzeb wedle ceremoniału dworskieglo, ale w pogrzebie będą mogli wziąć udział tylko członkowie rodziny Hohezollernów przebywających w Niemczech. Rząd wydał zarządzenia, aby zapobiedz ewentualnym rozruchom ze strony mas robotniczych.

Wielka kontrofenzywa Turków.

Konstantynopol. PAT. (Havas). Nowa ofenzywa turecka wyszła z miejscowości Beni Benisli—Beni Sarikari w dolinie górnego Meadru. Dotąd nie ma jeszcze wiadomości o tem, czy ofenzywa postępuje. W danej chwili zdaje się toczyć akcya, mająca na celu obejścia prawego skrzydła greckiego. Wojska tureckie otrzymały znaczne posiłki a mianowicie wzmocniono je 10 dywizyami z Kaukazu, które zostały z tamtejszego frontu zwolnione po dojściu do skutku umowy między Angorą a bolszewikami. Wojska te przewieziono drogą wodną.

Drobne ogłoszenia.

Poszukuje się inteligentnej panny do dwóch sześcioletnich dziewcząłek na przed i popołudnie. Zgłoszenia osobiste u R. Hannelowej w Podgórzu, Rękawka l. 9. 862

Wózek dziecinny niklowy modny w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Wielopole 22, drzwi Nr 6, 1 brama. 927

Przystąpię do spółki, do rentownego interesu, przedsiębiorstwa lub tp. z kapitałem 150—200 tysięcy Mkp., albo też kupię interes z mieszkaniem. Zgłoszenia pod „Solidny" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9 678

Poszukuje się
zdolnego
Geometry
autoryzowanego
Dokładne warunki i daty osobiste przesłać pod „Przemysł" do Adm. N. D.

Siła biurowa
męska
z 5 letnią praktyką poszukuje posadyi w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia poste rest. Jarosław „Zdolny 23". 926

Letni Kurs
w nauce muzycznej pianistki
Eugenii Rosenberg
Kraków, Bonerowska l. 6.
Rozpoczyna się 15-go kwietnia.
674

Poszukuje się chłopca do redakcyi „Der Jüdischer Jid" Bożego Ciała 10.
919

Fabryka mioteł ryżowych
B. Kramer i Ska w Jaśle

zawiadamia wszystkich interesowanych oraz dawnych swoich P. T. Odbiorców, że **uruchomiła** swoją **fabrykę** i wyrabia w gatunkach przedwojennych **miotły i miotełki ryżowe.** 651

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Kwasy:
solny 20/22°, siarczany 66° i wszelkich innych koncentracji, azotowy 27° i 36°, mrówczany 85°, — technicznie czysty; akumulatorowy 22° i octowy 80° — chemicznie czysty,

sól glauberską, krystaliczną i kalcynowaną salmiak proszkowany, naftalinę w łuskach, witrjol miedzi i żelaza, szelak - orange, sody: krystaliczną, amoniakalną, kaustyczną i bicarbonat

poleca do natychmiastowej dostawy w dowolnych ilościach firma

JÓZEF JACOBSOHN, KRAKÓW
ul. Wrzesińska 3. Tel. Nr. 3065.
Telegr. Józef Jacobsohn, Kraków.

Rok założenia 1856.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

MUNKA oszczędzające, jędrne mydła z „**Nosorożcem**"
z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki
MYDŁA
SZYMONA MUNKA
W ŻYWCU.

Zastępstwo dla tutaj. rejonów jeszcze wolne?

Pierwsza Przemyska elektr.-mechaniczna
FABRYKA WYROBÓW PAPIEROW. ART.-REKLAMOWYCH
połączona z własną drukarnią
Eliasza Królika
Mickiewicza 41. **Przemyśl.** Podjazdowa 1.
poleca: 482

Worki korzenne. Serwetki papierowe. Woreczki dla aptek i cukierń.

Woreczki do wypłat tygodniow.

Papier do pakowania. Serwetki papierowe. Artykuły reklamowe. Opakowanie na herbatę i kawę i td.

RYŻ SAIGON I.
loco Bogumin lub Wiedeń dostarcza na korzystnych warunkach zapłaty 663
Warenverkehrs-Gesellschaft Sammet & Cie.
Wiedeń VII./3, Neustiftgasse 87.
Adres telegr.: „**Warensammet, Wiedeń**"
Telefon międzymiastowy 34-3-70.

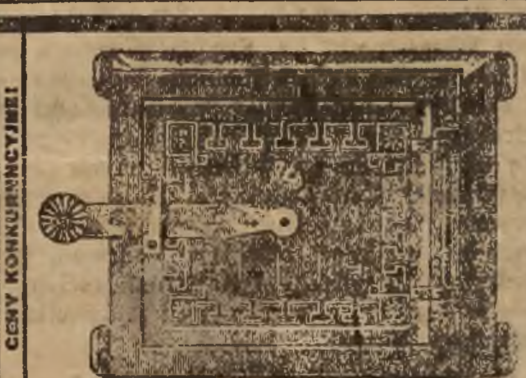
LUKSUSOWE
BUCIKI
I PANTOFELKI
nadeszły w wielkim wyborze do firmy 609
GIZELA BRAND
Kraków, Starowiślna 6.

LAKIERKI
po 3900 Mk.
w najlepszym gatunku w różnych fasonach.
Buciki i pantofelki
w bardzo wielkim wyborze.
656 Magazyn obuwia
WULKAN
Kraków, Grodzka 35.

THE Helia SHOE

Obuwie marki „HELIA"
znane z dobroci i wytwornego wykonania do nabycia w wielkim wyborze HURTOWNIE W DZIALE OBUWIA FIRMY 677
Henryka Mikołajewicza Wdwa
Kraków, ulica Sienna l. 1.
Wielki wybór obuwia kolorowego, męskiego, damskiego i dziecinnego.
Sprzedaż hurtowna. Ceny najsolidniejsze.

CENY KONKURENCYJNE!



J. PIPERSBERG
Pierwsza Cieszyńska Fabryka towarów metalowych, żelaznych i czarnoblaszanych
WYRABIA: rury do pieczenia (szabaśników), rury do pieców, kolanka, drzwiczki żelazne do kuchen, blaszanych do pieców i kominów, **warniczki z miedzianej blachy do grzania wody do pieców kaflowych, kotły miedziane,** kompletne kuchenki blaszane (Blechsparherde), ramy do pieców kuchennych kute i lane, wiadra na węgle i na wodę, oraz inne artykuły w zakres tego działu wchodzące. 532

ZDOLNEJ SIŁY BIUROWEJ
poszukuje
Biuro elektrotechniczne HEEFNER i BERGER
Kraków, ul. Szewska l. 18. 932

Zdolna siła biurowa
żeńska 675
potrzebna do biura większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Krakowie. Oferty z odpisami świadectw i warunków wynagrodzenia pod „Siła biurowa" do biura „Ruch" w Krakowie, ul. Szczepańska 9.

Bernard Warsagier
Kraków, ul. Ciemna 15. (przecznica ul. Jakóba)
Pracownia konfekcyi damskiej przyjmuje kostyumy i płaszcze angielskie według najnowszych żurnali po cenach przystępnych.

„Herkules"
zawiadamiam niniejszem, że sprzedaję mój stary zapas **prawdziwych farb marki „HERKULES"** niżej cen fabrycznych. 815
LIEBERZWEIG, Kraków, Dietla 93.
Zastępstwo Firmy Ulrich i Seller w Grotawie.

Krakowska Olejarnia i Fabryka pokostu
Kraków, ul. Gazowa l. 15.
dostarcza
oliwy lnianej, oleju rzepakowego i czysto lnianego pokostu, oraz kitu szklarskiego po umiarkowanych cenach. 672

MIOTŁY
z ryżowej słomy najlepszej jakości, wyrobu fabryk węgierskich w gatunkach Nr. 1, 2, 3 i 4,
dostarcza po cenach konkurencyjnych tylko hurtownie 564
Henryk Kapellner, w Białej,
plac Wolności.

Poszukujemy Panny znającej dobrze 928
buchalteryę i korespondencyę
za dobrem wynagrodzeniem.
Zgłoszenia pisemne: D. Rosenzweig i Ska, Kraków, Krakowska 6.

Prawdziwą
ULTRAMARYNĘ PRZEDWOJENNĄ
637 **I NAMIASTKĘ**
w wielkim wyborze, w własnem opakowaniu
poleca
Koerbel i Gottlieb
Kraków, ulica Meiselsa l. 11.
Sprzedaż tylko hurtowna.

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.